

(Il Tempo - A.Serafini) Jednak się porusza. Na pewno małymi krokami, ale z przekonaniem, że negocjacje między Romą i Dzeko kierują się ku definitywnej drodze. W takim lub innym sensie. Po kilku dniach oczekiwania spędzonych między żądaniem przyspieszenia ze strony Bośniaka i pracą mediacyjną Giallorossich, wczoraj Walter Sabatini uspokoił telefonicznie chłopaka, potwierdzając mu, że pozostaje celem numer jeden w mercato Giallorossich.

Z drugiej strony kontakty z Manchesterem City nigdy nie zostały zamrożone i mimo żelaznej pozycji utrzymywanej przez angielski klub z żądaniem ekonomicznych (około 30 mln), Roma zmieniła początkową ofertę, podnosząc poprzeczkę powyżej 20 mln euro plus bonusy. Ustalenie operacji jest złożone, również z powodu detali ekonomicznych związanych z prawami wizerunkowymi Dzeko, które są wciąż nierozwiązanym aspektem. Jedynym pewnikiem pozostaje w tym momencie pragnienie 29-latka do nie znalezienia się na ławce klubu 8 sierpnia, w dzień debiutu City w Premier League. To tydzień, w którym prawdopodobnie zostaną podjęte decyzje w sprawie transakcji i gdzie zostanie zaplanowane spotkanie z Citizens, być może z szejkiem Mansourem przy stole. Wobec porozumienia osiągniętego z Romą, napastnik woli nie zwiększać presji na kierownictwie angielskiego klubu. Przynajmniej przez kilka kolejnych dni.

W międzyczasie wpłynęła z Brazylii plotka o włączeniu się Giallorossich po Gersona, brazylijski talent z Fluminense, obiecany jednak dwa miesiące temu Barcelonie. Aby wyprzedzić konkurencję, Katalończycy wpłacili około 4 mln euro, aby zagwarantować sobie prawo do kupna i opcję wyrównania każdej oferty do maksymalnego progu 22 mln. Klub z Rio de Janeiro ustalił cenę wyjściową aukcji na 10 mln, wzmocniony myślą, że będzie zmuszony zrezygnować bardzo szybko z 18-letniego rozgrywającego, uznawanego za najlepszy talent w całej Ameryce Południowej. Jak często się dzieje, rozpoczął się już spór agentów, aby uzyskać mandat na sprzedaż chłopaka. Poprzez mediacje zagranicznych agentów, będących w kontakcie z ojcem gracza, wpłynęły liczne oferty z połowy Europy, wśród nich z Romy, która jest zawsze w pierwszym szeregu, jeśli chodzi o monitorowanie talentów z całego świata. Szepcze się, że z Trigorii wpłynęła nawet oferta przekraczająca 14 mln, płatnych w dwa lata. To formuła oczywiście mile widziana przez Fluminense. Biorąc pod uwagę brak paszportu UE, Gerson musiałby zostać przez rok w ojczyźnie lub zostać wysłany przed transferem do innego, satelickiego klubu. Tą samą hipotezę wysunęła Barcelona, która nie może potwierdzać oficjalnych zakupów co najmniej do stycznia.

Dzień dzisiejszy jednak zmusza do myślenia o innych rzeczach. Wybór lewego

obrońcy krąży wokół tych samych nazwisk. Na szczycie listy jest Masuaku, mimo zbyt wygórowanych żądań Olympiakosu (powyżej 10 mln). Przed Adriano, żywym kierunkiem pozostaje Digne, który jest praktycznie odseparowany od PSG. Sabatini zaoferował wypożyczenie z prawem do wykupu. Teraz czas na negocjacje.

Autor: abruzzi